Michał Wyrostkiewicz

Ekologiczne wymiary edukacji instytucjonalnej

Scientific Bulletin of Chełm - Section of Pedagogy nr 2, 83-92

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Scientific Bulletin of Chełm
Section of Pedagogy
No. 2/2016

EKOLOGICZNE WYMIARY EDUKACJI INSTYTUCJONALNEJ

MICHAŁ WYROSTKIEWICZ
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Poland)

ABSTRACT: *Ecological meaning being in accord with the nature; ecological is a natural. The ecological protection is a concern for the naturalness. In the case of a man (the human person) this means not only a protection of the nature but also of the society and the info component. These are integral areas of the natural environment of man-person. The ecological protection is the care of a man; it is to be able to realize the meaning and purpose of the existence of the human person – so that man could live in accordance with his naturalness. It is a moral imperative. The morality in this case is a set of natural rules. Their observance helps maintain the naturalness of the world. Education, especially the institutional education, helps in maintaining the ecological state of the world. The school is seen as a specific ecological niche. The actions against the education destroy the naturalness of environment; destroy natural environment of the human person and of man-person.*

KEY WORDS: *ecology, human ecology, education, institutional, school, morality*

Uznając za słuszne stwierdzenie, że eksploatowanie informacji stanowi podstawową działalność człowieka (na ziemi)[1], która – jeśli skutkuje odkrywaniem prawdy, obcowaniem z nią i życiem w jej klimacie – prowadzi go do rozwoju integralnego[2] będącego naturalnym celem ludzkiej egzystencji[3], nie można nie dostrzec wartości edukacji szkolnej. To ona bowiem, oprócz dostarczania potrzebnej wiedzy, uczy właściwego obchodzenia się z informacją, wskazuje na jej źródła i sposoby eksploatowania, a także pozwala odkryć naturalne zapotrzebowanie na nią. Ponadto edukacja, a zwłaszcza instytucjonalna, dostarcza narzędzi umożliwiających rozpoznanie wartości informacji. Oznacza to nie tylko jej użyteczność w tzw. życiu codziennym, ale przede wszystkim jej pozytywny stosunek do prawdy; uczy weryfikować jej prawdziwość; uczy odróżniać informacje fałszywe od prawdziwych.

Oczywiście, przedstawione wyżej tezy stanowią jedynie założenia, które są dość idealistyczne. Nie znaczy to więc wcale, że każda szkoła (każda lekcja) są zawsze dochodzeniem do prawdy. Jednak tak powinno być. Takie są cele edukacji. I chociaż – jak zauważono – są one „dość idealistyczne", to nie są utopijne. W związku z tym

[1] Cf. M. Wyrostkiewicz, *Internet i (nie)moralność*, Lublin 2015, s. 22-26.

[2] Cf. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*, Lublin 2007, s. 127-128.

[3] Cf. M. Wyrostkiewicz, *Human ecology. An Outline of the Concept and the Relationship between Man and Nature*, Lublin 2013, s. 73-88.

uczestnictwo w edukacji szkolonej jawi się jako aktywność konieczna. Można ją wręcz postrzegać w kategoriach imperatywu moralnego.

OD MORALNOŚCI DO EKOLOGICZNOŚCI

Mowa o wspomnianej wyżej moralności nierzadko przywodzi na myśl konotacje wyznaniowe. I chociaż rzeczywiście dość często mówi się o moralności jako skutku przyjęcia jakiejś doktryny religijnej, to jednak nie jest to jedyny możliwy kontekst. Więcej, w podstawowym rozumieniu, moralność to sposób funkcjonowania – obyczajów i sposoby życia[4]. Prawo moralne zaś to nic innego, jak zespół norm nakazujących czynić to, co dla człowieka jest korzystne, gdyż wynika z jego natury. I analogicznie – wezwanie do unikania tego, co jest niekorzystne – co człowieka niszczy, co go depersonalizuje[5].

Mówienie o moralności to – zdaniem wielu współczesnych znawców problematyki pedagogicznej – jedna z podstawowych kwestii, którymi powinna zajmować się pedagogika[6]: „Najważniejszym wyzwaniem dla współczesnej edukacji jest wychowanie ku wartościom. Człowiek realizuje się poprzez wartości, które kształtują, inspirują jego myśli, uczucia i działanie. O dojrzałości osoby, o jej doskonałości, w znacznej mierze świadczy to, że pozwala się ona otwierać na prawdziwe wartości. […] Kształtowanie dojrzałej świadomości moralnej pozwoli, bowiem rozpoznawać dobro i zgodnie z nim postępować”[7].

Dzięki odwołaniu się do moralności, a więc dostrzeżeniu naturalnych potrzeb, możliwe jest wychowanie i formacja idące we właściwym kierunku, tzn. takim, który jest zgodny z naturalnymi potrzebami osoby ludzkiej – z potrzebami wpisanymi w jej istotę oraz warunkującymi osiągnięcie celu i realizację sensu egzystencji. Inaczej mówiąc, dzięki odwołaniu się do moralności, edukacja, wychowanie czy formacja mają szansę wpisać się w nurt wspomnianego już rozwoju integralnego, który jest niczym innym, jak realizacją celu i urzeczywistnianiem sensu egzystencji. W tym sensie – jako logiczna konsekwencja dotychczasowego wywodu – to co moralnie dobre, tzn. rozpoznane jako zgodne z naturą, jawi się jako ekologiczne. Wydaje się zaś, że do utrzymania ekologicznego stanu rzeczy i do realizacji postulatów troski ekologicznej nie trzeba dziś kogokolwiek przekonywać.

Warto jeszcze raz powtórzyć zapisaną wyżej tezę: edukacja szkolna – ze względu na wartości tworzące jej istotę – jest działalnością ekologiczną. Pogłębiając i rozbudowując tę myśl można dojść do wniosku, że placówki edukacyjne są swoistymi

[4] Cf. *Moralność*, in: *Encyklopedia PWN;* http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/moralnosc;4009227.html (dostęp: 30.08.2016).

[5] Cf. M. Wyrostkiewicz, *Co to jest prawo moralne i czy zawsze należy go przestrzegać?*, „Katecheta”, 57(2013), nr 4, s. 60-63.

[6] Cf. P. Mazur, *Personalistyczne podstawy edukacji według Jana Pawła II*, in: *Personalizmus a súčasnosť*, ed. P. Dancák, D. Hruška, M. Rembierz, R. Šoltés, Prešov 2010, s. 284-289; P. Skrzydlewski, *Polskie logos i ethos – czyli, o czym powinien pamiętać polski pedagog*, „Scientific Bulletin of Chełm - Section of Pedagogy” 2013, nr 1, s. 31-52; Cf. A. Lisnik, K. Greňová, *Values development in teaching process*, „Scientific Bulletin of Chełm - Section of Pedagogy” 2014, nr 1, s. 13-19; O. Budnyk, *Educational model of a modern student: European scope*, „Journal of Vasyl Stefanyk Precarpathian National University” 2016, nr 2-3, s. 9-14.

[7] P. Mazur. *Wprowadzenie*, „Scientific Bulletin of Chełm - Section of Pedagogy” 2015, nr 1, s. 9.

niszami ekologicznymi. To w nich bowiem uczeń przybliża się do prawy i – jak już wspominano – dowiaduje się, na czym polega eksploatowanie informacji i zdobywa konieczne w dalszym życiu doświadczenie w tej kwestii.

Ale szkoła to także przestrzeń socjalizacji[8]. To zaś oznacza unaturalnianie (jeśli można tak powiedzieć) relacji wewnątrz środowiska naturalnego osoby ludzkiej, którego ważną częścią jest socjokomponent[9].

Warto podkreślić fakt, że – tak, jak wspomniana wcześniej moralność – tak też i przywołana wyżej placówka edukacyjna obciążona jest różnymi stereotypami. Jednym z nich jest kojarzenie jej jedynie z nauczaniem dzieci i młodzieży. Warto więc wyraźnie powiedzieć, że edukacja instytucjonalna to także nauczanie dorosłych[10]. Chociaż, co należy dodać, w odniesieniu do tych ostatnich imperatyw moralny jest mniejszy, niż w przypadku dzieci. Dla nich bowiem – jako osób, jeśli nie zupełnie nieukształtowanych i niemających doświadczenia w eksploatowaniu informacji niewielkim stopniu, to przynajmniej potrzebujących poważnego pogłębiania wiedzy i umiejętności dochodzenia do niej oraz obchodzenia się z nią – edukacja zinstytucjonalizowana jawi się jako warunek konieczny do wejścia w obszar ekologicznego funkcjonowania w świecie. A inaczej mówiąc, rezygnacja z niej byłaby jednoznaczna z porzuceniem takiego stylu życia; byłaby zdaniem się na konieczność uczenia się na błędach (przede wszystkim swoich).

Dla tych, którzy pozyskali już pewną ilość informacji oraz umiejętność obcowania z nią, a przede wszystkim pozyskiwania jej, omawiany tu imperatyw jest mniej restrykcyjny. Zawsze jednak należy go widzieć w kategoriach moralnych. Jednak – zgodnie z teorią czynu ludzkiego – na jego ocenę moralną wpływają różne czynniki. Wśród nich są okoliczności oraz cel samego działania[11]. Jeśli zaś za taki uzna się nabycie wiedzy, to wartość takiego celu zależy w niemałej mierze od merytorycznej zawartości oferty edukacyjnej. Im bardziej służy ona rozwojowi, tym większą siłę ma imperatyw. Aż do tego stopnia, że rezygnacja z nauki rzeczy koniecznych, która mogłaby się odbywać w sprzyjających okolicznościach, jawi się jako nadużycie w sferze moralności (w ocenie teologicznomoralnej mogłaby zaś być uznana za działanie o znamionach grzechu).

Dążenie do życia ekologicznego, rozpoznana tu jako powinność moralna, ma z natury wymiar głęboko osobisty. Zależy bowiem od indywidualnej sytuacji etycznej (moralnej) podmiotu działającego. Oznacza to więc, że odpowiedzialność w stosunku

[8] Cf. O. Budnyk, *Education of pupil's personality in sociocultural environment of modern school*, „Scientific Bulletin of Chełm - Section of Pedagogy" 2016, nr 1, s. 133–142.

[9] Cf. M. Wyrostkiewicz, *Human ecology*,op. cit., s. 56-57; idem, *Infokomponent – nowość w badaniach nad środowiskiem naturalnym osoby ludzkiej*, „Biuletyn Edukacji Medialnej" 2015, nr 1, s. 21-23.

[10] Cf. K. Trakšelys, *Education of older people in modern society*, in: *Education seniors in selected European countries*, ed. N. Leonyuk, P. Mazur, M. Kułak, Warszawa 2016, s. 8-16; P. Mazur, *Roles of the Universities of the Third Age in the Contemporary Polish Ageing Society*, in: *Education seniors in selected European countries*, ed. N. Leonyuk, P. Mazur, M. Kułak, Warszawa 2016, s. 81-91.

[11] Cf. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, *Czyn ludzki*, in: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, ed. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 129-132; M. Wyrostkiewicz, *Co to jest czyn ludzki i dlaczego warto się nim zajmować?*, „Katecheta" 2012, nr 10, s. 61-63.

do własnej edukacji, jest także w dużym stopniu osobista. Chodzi o to, że jest osobistą winą lub zasługą; że trzeba samemu podjąć decyzję. Ale oznacza to także skutki społeczne. Osobistość odpowiedzialności nie jest nigdy tożsama z brakiem efektów w relacjach społecznych. Ze względu jednak na wspomniane wyżej osobiste nachylenie refleksji, poniższe treści będą właśnie w ten sposób formułowane – będą traktowały edukację jako rzeczywistość na wskroś osobistą (która dotyczy człowieka osobiście). Oczywiście, w przypadku osób, które mają ograniczone możliwości poznawcze i niewielkie doświadczenie (np. dzieci), co nierzadko (a nawet bardzo często) jest przyczyną zaburzenia obiektywności oceny stanu rzeczy (sytuacji etycznej), ta odpowiedzialność w dużej mierze przenosi się na opiekunów.

W tym miejscu warto jeszcze raz wyraźnie powiedzieć, że troska o edukację jest troską o ekologiczność świata. Jest to wyraz zabiegania o utrzymanie naturalnych relacji osoby uczącej się z jej środowiskiem naturalnym – na które składają się: przyroda, społeczeństwo (socjokomponent) i infopkomponent – a także na równowagę ekologiczną w samym środowisku. To bowiem właśnie człowiek w stopniu największym ze wszystkich istot żyjących w świecie na niego wpływa kształtując go. Trzeba też dodać – co już było wspominane – że celem edukacji postrzeganej jako imperatyw ekologiczny (moralny) nie jest samo uczenie się (aktywność), ale przede wszystkim zbliżanie się do prawdy. To bowiem ona jest dla osoby ludzkiej, jako istoty rozumnej, naturalnym klimatem rozwoju. Dlatego edukacja jest wyrazem realizacji troski ekologicznej.

Współczesne badania antropologiczne, do efektów których już wyżej nawiązywano, pozwalają stwierdzić, że eksploatowanie informacji jest podstawową aktywnością człowieka. Można więc stwierdzić, że będzie on tego dokonywał bez względu na cokolwiek; będzie pozyskiwał, przetwarzał, przechowywał i przekazywał informację. Taka jest natura ludzka. Człowiek-osoba nie może tego nie robić. Jeśli więc ta działalność nie będzie oznaczała dochodzenia do prawdy, to musi oznaczać odchodzenie od niej. Naturalny dynamizm osoby uniemożliwia bowiem utrzymanie stałego stosunku do prawdy. Od człowieka będącego istotą rozumną i wolną, od jego decyzji, zależy jak bardzo ekologiczne będzie jego życie ze względu na stosunek do prawdy – ze względu na życie w naturalnym (ekologicznym) klimacie prawdy.

PRZECIWNE EKOLOGICZNYM (WADLIWE) POSTAWY UCZNIÓW

Jedną z podstawowych postaw niezgodnych z duchem ekologiczności jest niechęć do uczenia się. Precyzyjniej rzecz ujmując należy stwierdzić, że chodzi tu nie o samą niechęć, ale o bagatelizowanie wartości wiedzy i jej zdobywania, z którego to bagatelizowania wyrasta owa wadliwa postawa. Kwestię tę należy dobrze rozumieć. Jej duże znaczenie ekologiczne (moralne) bierze się przede wszystkim z obowiązku odkrywania prawdy i trwania w niej. Ten zaś wynika z natury człowieka, o czym

wyraźnie mówiono wyżej. Brak dążenia do prawdy jest więc sprzeniewierzaniem się naturze ludzkiej[12].

Potrzeba życia w prawdzie jest głęboko uzasadniona. Nie ma bowiem wątpliwości, że odkrywanie i stosowanie w życiu prawdy o sobie, o innych ludziach i o przyrodzie oraz o wzajemnych relacjach jakie łączą te rzeczywistości pozwala człowiekowi coraz lepiej funkcjonować w świecie, a nade wszystko znajdować cel i sens swoich działań. W tym sensie, proces poznawania prawdy i życia nią jawi się jako nieoceniona pomoc do tego, aby „bardziej «być»" – aby coraz pełniej być człowiekiem, o co przecież chodzi w życiu każdej osoby ludzkie; co jest wyrazem ekologicznego stanu rzeczy. Elementem odkrywania prawdy jest zdobywanie wiedzy. To zaś jest jednym z głównych zadań szkoły. Wiele działań, jakie uczeń podejmuje w szkole zmierza właśnie do tego, aby mu umożliwić nabywanie rzetelnej i jak najpełniejszej wiedzy. Pospolite nieuczenie się, nieodrabianie zadawanych prac i nieprzykładanie się do obowiązków jest więc pozbawianiem się możliwości dochodzenia do prawdy. Takie działanie jest zaś bez wątpienia postępowaniem niezgodnym z troską ekologiczną.

Nie bez znaczenia jest też sam stosunek do samego obowiązku edukacyjnego. Warto przypomnieć zasygnalizowaną wcześniej tezę, że słuszne prawo jest efektem rozpoznania naturalnych potrzeb – jest wskazówką, jak żyć, aby zachować ekologiczny porządek. Negowanie takiego prawa i działanie wbrew niemu jest działaniem przeciwnym naturze; jest niszczeniem naturalności. Tak też trzeba oceniać bagatelizowanie obowiązku edukacyjnego.

W tym kontekście należy podkreślić fakt, że człowiek ma nie tylko obowiązek dążenia do prawdy, ale także – po jej odkryciu – życia zgodnego z nią[13]. Nie trzeba zaś tłumaczyć, że brak dążenia do prawdy jest *de facto* uniemożliwianiem sobie życia w prawdzie. W tym sensie waga omawianego tu zaniedbania staje się jeszcze większa. Jeśli zaś przypomina się przywołaną wyżej tezę, że prawda jest „naturalnym środowiskiem" dla człowieka, wówczas wina moralna spowodowana „uciekaniem od prawdy" jawi się jako jeszcze większa. Spowodowane to jest właśnie życiem niezgodnym z naturą. Jawi się więc jako działanie na wskroś nieekologiczne.

Akcentowanie tego, że zamykanie się na wiedzę powoduje ekologiczny nieporządek w życiu osobistym każdego człowieka jest jedynie częścią analizowanego tu problemu. Należy mocno zaakcentować tezę mówiącą, że edukacja instytucjonalna ma także wyraźny aspekt społeczny. Konsekwentnie też, rezygnowanie z niej, ma skutki społeczne. Nie wchodząc w zawiłości tej kwestii związanych z prawdą w życiu społecznym, warto zwrócić uwagę na bardzo podstawową sprawę i zauważyć, iż właściwe wypełnianie obowiązku szkolnego w przystosowanej do tego instytucji jest istotnym przygotowaniem się do życia społecznego. Dzieje się tak z przynajmniej dwu powodów. Po pierwsze, szkoła dostarcza wiedzy niezbędnej do tego, aby umieć „znaleźć się" w społeczeństwie oraz daje kompetencje, by w nim odpowiednio funkcjonować

[12] Cf. Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendour"*, Watykan 1993, nr 34.
[13] Cf. ibidem.

(chodzi tu więc o pozyskiwanie prawdy, na co już wcześniej zwracano uwagę w odniesieniu do życia osobistego). Po drugie zaś dlatego, że przebywanie w szkole pozwala nabyć doświadczenia społecznego[14].

Już samo obcowanie z innymi ludźmi, a jeszcze bardziej wspólne działania i korzystanie z kompetencji oraz wytworów innych osób, jest szansą nawiązania szeroko rozumianego dialogu oraz urzeczywistnienia solidarności będącej jego skutkiem. To zaś jest prosta droga do budowania wspólnoty rozumianej jako *communio personarum,* która to wspólnota jawi się jako konieczny czynnik rozwoju integralnego[15]. W tym sensie jest też istotnym czynnikiem ekologicznym[16].

Wspólne działania w placówce edukacyjnej daje się poznać jako, z jednej strony narzędzie rozwijania umiejętności i wiedzy (co jest tu w dużym stopniu akcentowane), a z drugiej jako szansa weryfikowania ich jakości. Oprócz tego, przebywanie z innymi uczy właściwie rozumianej zależności od innych, która nawiązuje do wspomnianej już solidarności i w niej się w pełni realizuje[17]. Mówiąc inaczej, uczy otwarcia na drugiego człowieka i wyrabia postawy przeciwnej do egoizmu. Ostatecznie bowiem kontakt z innymi powinien skutkować właśnie odpowiednio rozumianą miłością. Tego wszystkiego nie można nauczyć się bez wspólnoty. Oczywiście, nie będzie nieprawdą, że może temu służyć każda inna wspólnota – że nie musi to być społeczność szkolna. Warto jednak dostrzec, że społeczność szkolna ma wyraźny atut w kształtowaniu osobowości i sposobów zachowania się człowieka nastawionego na chłonięcie wiedzy i doświadczenia. W tym sensie właśnie placówka edukacyjna – jak zauważono wcześniej – może być postrzegana jako swego rodzaju nisza ekologiczna dla osoby ludzkiej. W konsekwencji więc postawa niechęci wobec edukacji zinstytucjonalizowanej jest niczym innym, jak odrzuceniem tego miejsca naturalności – miejsca spełniania się człowieka i pozyskiwania pozytywnych impulsów dla utrzymania ekologicznego stanu świata.

Oczywiście to, co zostało opisane wyżej, dotyczy przede wszystkim sytuacji, w których nie ma wyraźnych przesłanek nakazujących rezygnację z takiej formy edukacji. Nieraz bowiem istnieje konieczność nauczania indywidualnego, które realizuje się poza szkołą. Jednak również i w tej sytuacji ta edukacja jest w jakimś stopniu zinstytucjonalizowana, przynajmniej przez to, że wykorzystywany jest program nauczania. Ponadto wszystko jest oparte o pracę nauczycieli, którzy są przecież pracownikami instytucji. Uczeń pracujący indywidualnie ma – co oczywiste – mniejszą możliwość realizowania się w dużej wspólnocie. Jednak nie jest pozbawiony szansy skorzystania z dobrodziejstw wspólnoty w ogóle. Zawsze bowiem jest nauczyciel, który w sposób naturalny wchodzi z nim w relacje mogące skutkować powstaniem *communio*

[14] Cf. О. Будник, *Етновиховне середовище педагогічного навчального закладу: теоретико-методологічний аспект*, „Педагогіка і психологія професійної освіти" 2012, nr 5, s. 175–184.
[15] Cf. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie,* t. 1, *Świat i wspólnota,* Lublin 1997, s. 149-154.
[16] Cf. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka*, op. cit., s. 143-147.
[17] Cf. J. Nagórny, *Posłannictwo...*, op. cit., s. 193-197.

personarum. Chociaż wspólnota z nauczycielem jest ilościowo mniejsza, wcale nie musi oznaczać mniejszego potencjału.

NIEEKOLOGICZNA AKTYWOŚĆ UCZNIÓW

Nawiązując do tego, co zostało powiedziane wyżej, warto pytać o bardzo konkretne, a wręcz szczegółowe kwestie. Nie chodzi tu więc o postawy, w miarę stabilne, które dają się rozpoznać jako wady, ale o konkretne działania.

Na początku tej części dociekań warto zwrócić uwagę także na różne regulaminy obowiązujące w szkole, a konkretnie, na przestrzeganie zapisanych w nich zasad. Trzeba uczniowi powiedzieć, że każdorazowe pogwałcenie takiego prawa jest działaniem nieekologicznym; działaniem, które rzutuje na stabilność ekologiczną całego środowiska, a więc grupy, oraz konkretnego człowieka dopuszczającego się łamania prawa. W tym drugim przypadku chodzi o osłabianie opcji fundamentalnej[18] i blokowanie własnego rozwoju integralnego. Jest to bowiem akt odrzucenia normy, która – jeśli jest słuszna – powinna być potraktowana jako imperatyw moralny, na co już zwracano uwagę. Wymaga to bardziej szczegółowego wyjaśnienia. Nie chodzi bowiem tyle o sam problem złamania konkretnego przepisu, co raczej o fakt nieprzestrzegania zasad. Chociaż nieprzestrzeganie konkretnej normy bez wątpienia rozbija porządek w placówce, czyli niszczy środowisko osoby ludzkiej.

Wśród niestosownych, nieekologicznych zachowań uczniów, stałe miejsce zajmuje ściąganie podczas sprawdzianów i różnych zadań klasowych. Wydaje się, że w świadomości wielu ludzi – nie tylko uczniów! – nie stanowi to niemalże żadnego problemu. Warto więc jednoznacznie mówić o tym, że jest to oszukiwanie zarówno nauczyciela, jak i siebie, i w tym sensie jest złem. Ściąganie jest rodzajem kłamstwa. Ono zaś zawsze jest złem i powoduje niekorzysne skutki, zarówno dla kłamiącego, jak i okłamywanego, a także dla całego środowiska, w którym się ono dokonuje[19]. Ściąganie jest też rezygnowanie z wiedzy, a więc oddalaniem się od prawdy; jest rezygnacją z niej. Ten problem zaś szczegółowo został omówiony wyżej.

Drugim, obok ściągania, typowym „uczniowskim problemem" są ucieczki ze szkoły, czyli wagary. Warto odejść od myślenia, że są one naturalnym elementem w życiu palcówki edukacyjnej. Oczywiście, przerwy w nauce, nawet te nieco spontaniczne, są potrzebne. Jednak muszą być one w jakimś stopniu uzgodnione. Uczniowie mogą nie przyjść na zajęcia, ale musi się to odbywać w sposób nieprzeszkadzający w ostatecznym zdobyciu wiedzy. Musi to także dziać się w klimacie poszanowania innych osób, w tym nauczycieli i wszystkich innych, także kolegów, którzy myślą inaczej. Inaczej można powiedzieć: mają mieścić się w obrębie prawa i dobrych obyczajów. Tylko wtedy mogą zostać uznane za działanie ekologiczne.

[18] Cf. M. Wyrostkiewicz, *Co to jest opcja fundamentalna i dlaczego warto się nią zajmować?*, „Katecheta" 2014, nr 1, s. 65-69.

[19] Cf. id., *Lying and Communication – Lying as an Anti-Communicative Act*, „Biuletyn Edukacji Medialnej" 2014, nr 1, s. 44-53.

Wyznacznikami owej ekologiczności, co warto powtórzyć, są: relacja do prawdy (wiedzy) i innych osób.

W tym kontekście warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która nierzadko pojawia się przy okazji ucieczek lub innych niezgodnych z zasadami szkolnymi przedsięwzięć podejmowanych „wspólnie" przez uczniów. Chodzi tu o tzw. solidarność klasową, która ma się wyrażać w tym, że wszyscy muszą uczestniczyć w niekorzystnych, a nieraz wręcz „toksycznych" pomysłach. Warto pamiętać o tym, że nie istnieje solidarność w złu. Ona bowiem z natury dotyczy tylko dobra – jemu ma służyć. Jeśli zaś chodzi o zło, to można jedynie mówić o współdziałaniu w nim. Ono, z natury, nie może skutkować dobrem.

W myśl tego, co powiedziano wyżej, zachęcanie innych do działania niemoralnego lub pretensje za niepodjęcie takiej aktywności to czyny z gruntu nieekologiczne. Ostatecznie bowiem niszczą one wspólnotę powodując napięcia, niedomówienia, a nierzadko też rozmaite frustracje i antagonizmy. Zagrażają też bezpośrednio wolności człowieka, który jest zmuszany do podejmowania działań, które rozpoznaje jako złe (stąd wspomniane frustracje). Ostatecznie więc da się tu dostrzec godzenie w wolność i rozumność. Te rzeczywistości zaś stanowią kwintesencję człowieczeństwa – są naturalnym wyrazem godności osoby ludzkiej. Godzenie w nie to jednoznaczne i bardzo mocne niszczenie ekologicznego układu w świecie.

Aby jeszcze lepiej zrozumieć analizowany wyżej problem warto odwołać się do prawa sprzeciwu (nazywanego nieraz prawem do odrębności zdania), które stoi u podstaw autentycznego uczestnictwa w życiu wspólnoty i w tym sensie stanowi naturalny korelat, dopełnienie lub wręcz wyraz solidarności[20]. Każdy, kto nie jest w stanie wyrazić swojego zdania – które byłoby ujawnieniem prawdy i w tym sensie też wyrazem troski i odpowiedzialności za siebie, innych i całą wspólnotę – nie jest prawdziwym uczestnikiem życia wspólnotowego, ale jedynie jej biernym obserwatorem, który sprawia pozory uczestnictwa. Z drugiej zaś strony wspólnota, która nie chce przyjąć konstruktywnej krytyki i odrzuca możliwość posiadania innego zdania przez jakieś osoby nie jest autentyczną wspólnotą, ale grupą ludzi, za pośrednictwem których wybrani (najczęściej przez siebie lub innych uzurpujących sobie prawo przywództwa) chcą osiągnąć swoje niegodziwe cele podpierając się przy tym rzekomymi zasadami. Zgoda na taki udział w życiu grupy (mówienie o wspólnocie byłoby tu nadużyciem) jawi się jako moralnie nieuporządkowane już nie tylko ze względu na utrwalanie niewłaściwego modelu grupy, który odrzuca naturalne (ekologiczne!) zasady życia społecznego, ale także dlatego, iż jawi się jako współudział w złu, jakie proponują i wprowadzają w życie osoby propagujące tę niezdrową pseudosolidarność.

Akcentowana wyżej wspólnota, która – jak zauważono – stanowi część naturalnego środowiska osoby ludzkiej, a więc i ucznia, jest zbudowana na kilku zasadach stanowionych jej filary. Oznacza to, że każdorazowe odrzucanie tych zasad

[20] Cf. J. Nagórny, *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym*, „Roczniki Teologiczne" 1991-1992, z. 3, s. 7-23.

skutkuje destrukcją wspólnoty. W konsekwencji więc oznacza katastrofę ekologiczną w środowisku dopuszczającego się takich działań człowieka.

Jedną z podstawowych zasad życia społecznego jest dobro wspólne. W przypadku uczniów będzie to przede wszystkim budynek szkoły, całe jej otoczenie oraz sprzęt. Zasada dobra wspólnego nie tylko pozwala korzystać z tych dóbr, ale jednocześnie – z naciskiem! – wzywa do tego, aby troszczyć się o to dobro i je pomnażać. Brak pozytywnej reakcji na te wyzwania jest przejawem odrzucenia ekologicznego ładu. Nierzadko jednak dobro wspólne jest traktowane jako suma dóbr poszczególnych członków wspólnoty. Tak rozumując, niektóre osoby uważają, że mają prawo do tego, co jest wspólne, tak jak do swojej własności. A jednak – co warto podkreślić – dobro wspólne to nie prosta suma partykularnych dóbr. Jego celem jest służenie wspólnocie. Zawłaszczanie go jest odstępstwem od tej normy – jest godzeniem w ład wewnątrz wspólnoty.

Dobro wspólne z natury domaga się zarządcy. Jeśli on został powołany na swoje stanowisko w sposób właściwy (zgodny z zasadami), to należy zachowywać proponowane przez niego sprawiedliwe sposoby dystrybucji dobra wspólnego. Chodzi tu głównie o korzystanie z pomocy i sprzętów szkolnych, z biblioteki itd. Jeśli dzieje się to wbrew zasadom proponowanym przez odpowiedzialnych za te rzeczy, wówczas działanie takie jawi się jako nieekologiczne. Jego efektem jest rozkład relacji społecznych (przynajmniej w pewnym stopniu).

KONKLUZJE

Przedstawione wyżej analizy prowadzą do jednoznacznej konkluzji, że palcówka edukacyjna sama w sobie jest dobrem dla ucznia, a jednocześnie stanowi miejsce, w którym zdobywa on kolejne dobra. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje prawda. To o jej odkrywanie właściwe chodzi podczas odbywającego się w szkole eksploatowania informacji; to o doświadczenie jej wartości chodzi w wielu szkolnych przedsięwzięciach; to do życia prawdą prowadzą różne szkolne działania. Prawda jest bardzo ważna, gdyż jest naturalnym czynnikiem klimatycznym niezbędnym w drodze do rozwoju integralnego osoby ludzkiej. Zabieganie o prawdę jest fundamentem troski ekologicznej. Unikanie prawdy lub niewystarczająca troska o jej zdobycie – co w analizowanych tu przypadkach jest tożsame z unikaniem szkoły czy w ogóle edukacji – jawi się jako zło; jako działanie nieekologiczne, tzn. niszczące człowieka jako osobę ludzką. Chodzi tu o taką aktywność, która utrudnia, a w skrajnych przypadkach wręcz uniemożliwia, osiągnięcie celu i realizację sensu egzystencji.

Udział w życiu placówki edukacyjnej to także ważny czynnik w budowaniu wspólnoty. Ona zaś jest integralnym elementem środowiska naturalnego człowieka-osoby i istotnym czynnikiem rozwojogennym. Właściwe relacje we wspólnocie są jednoznaczne z wprowadzaniem ładu ekologicznego w świecie.

Podsumowując warto jeszcze raz przywołać te dwa wyrażenia: prawda i wspólnota. Są to podstawowe walory ekologiczne edukacji zinstytucjonalizowanej.

BIBLIOGRAFIA:

1. Budnyk O., *Educational model of a modern student: European scope*, „Journal of Vasyl Stefanyk Precarpathian National University" 2016, nr 2-3.
2. Budnyk O., *Education of pupil's personality in sociocultural environment of modern school*, „Scientific Bulletin of Chełm. Section of Pedagogy" 2016, nr 1.
3. Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendour"*, Watykan 1993.
4. Lisnik A., Greňová K., *Values development in teaching process*, „Scientific Bulletin of Chełm. Section of Pedagogy" 2014, nr 1.
5. Mazur P., *Personalistyczne podstawy edukacji według Jana Pawła II*, in: *Personalizmus a súčasnosť*, ed. P. Dancák, D. Hruška, M. Rembierz, R. Šoltés, Prešov 2010.
6. Mazur P., *Roles of the Universities of the Third Age in the Contemporary Polish Ageing Society*, in: *Education seniors in selected European countries*, ed. N. Leonyuk, P. Mazur, M. Kułak, Warszawa 2016.
7. Mazur P., *Wprowadzenie*, „Scientific Bulletin of Chełm - Section of Pedagogy" 2015, nr 1.
8. *Moralność*, w: *Encyklopedia PWN* ; http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/moralnosc;4009227.html.
9. Nagórny J., *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1, *Świat i wspólnota*, Lublin 1997.
10. Nagórny J., *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym*, „Roczniki Teologiczne" 1991-1992, z. 3.
11. Nowosad, S. Wyrostkiewicz M., *Czyn ludzki*, in: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, ed. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005.
12. Skrzydlewski P., *Polskie logos i ethos – czyli, o czym powinien pamiętać polski pedagog*, „Scientific Bulletin of Chełm - Section of Pedagogy" 2013, nr 1.
13. Trakšelys K., *Education of older people in modern society*, in: *Education seniors in selected European countries*, ed. N. Leonyuk, P. Mazur, M. Kułak, Warszawa 2016.
14. Wyrostkiewicz M., *Co to jest czyn ludzki i dlaczego warto się nim zajmować?*, „Katecheta" 2012, nr 10.
15. Wyrostkiewicz M., *Co to jest opcja fundamentalna i dlaczego warto się nią zajmować?*, „Katecheta" 2014, nr 1.
16. Wyrostkiewicz M., *Co to jest prawo moralne i czy zawsze należy go przestrzegać?*, „Katecheta" 2013, nr 4.
17. Wyrostkiewicz M., *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*, Lublin 2007.
18. Wyrostkiewicz M., *Human ecology. An Outline of the Concept and the Relationship between Man and Nature*, Lublin 2013.
19. Wyrostkiewicz M., *Infokomponent – nowość w badaniach nad środowiskiem naturalnym osoby ludzkiej*, „Biuletyn Edukacji Medialnej" 2015, nr 1.
20. Wyrostkiewicz M., *Internet i (nie)moralność*, Lublin 2015.
21. Wyrostkiewicz M., *Lying and Communication – Lying as an Anti-Communicative Act*, „Biuletyn Edukacji Medialnej" 2014, nr 1.
22. Будник О., *Етновиховне середовище педагогічного навчального закладу: теоретико-методологічний аспект*, „Педагогіка і психологія професійної освіти" 2012, nr 5.